

Jezus także przyjął chrzest

Św. Chromacjusz z Akwilei, (IVw.), łączy chrzest Pana Jezusa z naszym chrztem: *On zanurzył się w wodzie, abyśmy zostali oczyszczeni z brudu win; On przyjął kąpiel odrodzenia, abyśmy się odrodzili z wody i Ducha Świętego. Tak więc chrzest Chrystusa jest obmyciem win naszych, jest odnowieniem życia prowadzącego ku zbawieniu.* Pan Jezus przyjął chrzest, abyśmy mogli usłyszeć, że jest umiłowanym Synem Boga Ojca. Dokładnie z tego samego powodu my otrzymujemy chrzest, by dowiedzieć się tej samej prawdy, że jesteśmy umiłowanymi dziećmi tego samego Boga Ojca. Pod koniec obrzędów chrztu kapłan oznajmia zebranym: *Najmilsi, to dziecko, odrodzone przez chrzest święty, nazywa się dzieckiem Bożym i jest nim rzeczywiście /.../ razem ze zgromadzonym Kościołem będzie Boga nazywać Ojcem.* Cóż za wspaniała wiadomość dla dziecka, dla jego rodziców, na samym początku życia. To ważna a zarazem najpiękniejsza Dobra Nowina jaką człowiek może w swoim życiu usłyszeć. Pan Jezus te same słowa usłyszał również na Górze Tabor. My też często powinniśmy wracać do tych słów, w różnych okolicznościach życia. I w chwilach euforii, radości, powodzenia, a może jeszcze bardziej wtedy, gdy czujemy się upokorzeni, przygnieceni trudami życia, grzechem, sponiewierani przez innych. Jesteśmy dziećmi Boga, który jest naszym Ojcem. Codziennie wzywamy imię nasze Boga Ojca gdy odmawiamy modlitwę Ojciec nasz. Niech ta modlitwa zawsze uświadamia nam, że jesteśmy Jego umiłowanymi dziećmi. Ojciec nasz, mój Ojciec...

[prob.]